

Nie ma nic ważniejszego  
i bardziej pilnego  
niż zjednoczenie wszystkich  
prawdziwych Francuzów  
w celu nie dopuszczenia  
do ratyfikacji  
układów z Bonn i Paryża

— oświadczył  
**Maurice Thorez**  
na Plenum KC KPF

PARYŻ

23 października zakończyły się obrady Plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. W dyskusji nad referatem J. Ducloux „O zadaniach partii komunistycznej w walce o całkowitą zmianę kierunku polityki francuskiej” przemawiali m. in.: Jean Cagne, Laurent Casanova, Virgile Barel, Waldeck-Rochet, Gabriel Roucaute.



Burza oklasków przyjęła uczestników plenum, przemówienie Maurice Thoreza.

Nawiązując do zębnych dla Francji skutków polityki planu Marshalla i bloku atlantyckiego, Thorez stwierdził m. in.: „Wszyscy dochodzą do przekonania, że dla usunięcia istniejących obecnie znaczących trudności konieczna jest zmiana kursu naszej polityki zagranicznej. Trzeba prowadzić politykę od powiadającą interesom Francji.

- 48 osób zginęło
- 200 osób przepadło bez wieści
- Setki domów zniszczonych
- Zerwane mosty
- Podmyte tory kolejowe

Po ulewnych deszczach olbrzymia powódź nawiedziła prowincje Calabria i Catanzaro we Włoszech

RZYM  
WSKUTEK trwających od kilku dni ulewnych deszczów prowincje Calabria i Catanzaro nawiedziła niezwykle silna powódź, która w rządziła olbrzymie szkody.

Podano oficjalnie, że 48 osób zginęło wskutek powodzi, a o losie około 200 osób nie ma wiadomości. Wody wezbranych rzek zerwały kilkanaście mostów i zniszczyły setki domów mieszkalnych. W wielu miejscach woda podmyła tory kolejowe i zerwała przewody telegraficzne i telefoniczne. Wezbrane wody przerwały tamy oraz zalały znaczne obszary prowincji Calabria i Catanzaro. Ludność zagrożonych terenów opuszcza swe domy i chroni się na wzgórzach.

Partia komunistyczna i partia socjalistyczna oraz związki zawodowe utworzyły w obu prowincjach komitety pomocy powodziannym.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy wydał komunikat, w którym wzywa cały naród do zorganizowania akcji pomocy dla ofiar powodzi.

W Izbie Posłów podsekretarz stanu Biondi ogłosił, że rząd przeznaczył 10 milionów lirów na pomoc dla powodziannych. Posłowie komunistyczni i socjalistyczni zgłoszyli protest przeciwko wzywaniu przez rząd tak niskiej sumy na te pomoce i podkreślili, że główną przyczyną obecnej klęski było niewykonanie przez władze prac zabezpieczających na olbrzymiej powodzi, która spustoszyła tę część kraju w 1951 roku.

**Dziś**  
**6** stron



Cena 20 gr.

Nr 255  
2438

Rok VI

Niedziela 25 — Poniedziałek, 26 października 1953 r.

Kraków

## Cenne zobowiązania załogi „Mostostalu” przyspieszą montaż kluczowych obiektów Nowej Huty

FALA zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej objęła już całą załogę Krakowskiego Zjednoczenia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” zatrudnioną przy budowie Kombinatu Nowej Huty. Dzięki zobowiązaniom tym przyspieszony zostanie termin wykonania montażu wielu kluczowych obiektów Kombinatu.

## Dziś premiera nowego widowiska u Satyryków

DZIŚ, w niedzielę 25 bm., odbędzie się w Teatrze Satyryków przy ul. Grzegorzewskiej 71 premiera czwartego programu pt. „Załatwiamy od ręki” w reżyserii Kazimierza Szuberta. Program zapowiada się jako barwne widowisko satyryczno-muzyczne, obfitujące w humor i melodyjne piosenki.

W roli konferansjera wystąpi tym razem Karol Szpalski. W „okienku satyryka” nowe utwory recytować będzie Bogdan Brzeziński. Przy dwóch fortepianach Marian Radzik i Henryk Krakowiak. Dowcipne i pomysłowe dekoracje zaprojektowała Li Kazimierz Mikulski i Jerzy Skarżyński, a barwne kostiumy Lidia Mintiez.

Początek przedstawienia o godz. 19.15. Nowy program grany będzie w każdy tydzień od niedzieli do środy włącznie. Bilety do nabycia w „Orbisie” w Ryнку Głównym.

## Kapitan lotnictwa południowo-koreańskiego zrywa z kliką Li Syn Mana

PEKIN

CENTRALNA Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że na jednym z lotnisk w Korei północnej wyładował na amerykańskim myśliwcu typu F-51 lotnik armii li synmanowskiej, kapitan Kim Jong Tae. Oświadczył on, że został siłą wzięty do armii południowo-koreańskiej, jednakże od dawna nosił się z zamiarem zerwania z kliką Li Syn Mana, aby móc służyć ojczyźnie i narodowi koreańskiemu.

## Teatralne Pozycje Pisarzy Radzieckich i rosyjskich — to tytuł naszego nowego konkursu

Szczególnie cenne zobowiązania podjęła brygada Józefa Szybińskiego, która postanowiła zamontować 250 ton konstrukcji i skrócić termin montażu o 10 dni, celem przyspieszenia oddania głównego budynku stalowni do kompleksowego rozruchu. Brygady Jana Sobieraja, Emila Banasika, Stanisława Pioruńskiego i in. zobowiązały się wykonać 2000 ton konstrukcji stalowych o 6 dni przed terminem. Również załoga pracująca pod kierownictwem mistrza — Stanisława Osekowskiego zamontowała w dniu 21 bm. ponad plan 115 ton, a w dniu 22 bm. 200 ton konstrukcji stalowych. Do osiągnięcia tych w dużym stopniu przyczynili się operatorzy zatrudnieni przy głównym budynku stalowni na dzwigu „Marion” — Lucjan Stepien, Władysław Joniec, Adam Pomykała i Józef Maciejewski, a na dźwigu „Komar” cała załoga pod kierownictwem Konstantego Kolosa.

NIE MNIEJ poważne zobowiązanie podjęła załoga „Mostostalu” pracująca w rejonie Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Postanowiła ona przyspieszyć montaż transportera wiszącego i popychacza łanuchowego o 4 dni, wykonać wszystkie roboty na wiadunkach nr 1 i 6 6 dni przed terminem, zamontować kładki schodowe na poszczególnych obiektach oraz zamontować i ustawić obrabiarki w obiekcie Nr 430 o 4 dni wcześniej, zamontować pasy cienne na obiekcie 419 w skróconym terminie o 5 dni oraz skrócić montaż elewatora w obiekcie 405 o 5 dni.

(tw)

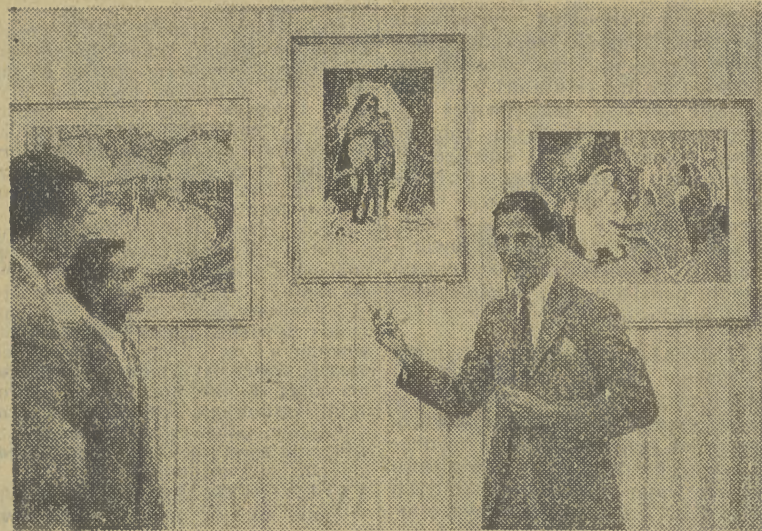
## 2000 małżeństw 6870 urodzin zarejestrował w br. I Urząd Stanu Cywilnego

JESTEŚMY w I Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie. Przed chwilą za drzwiami gabinetu znikł „orszak weselny” i w poczekalni znajduje się tylko informator.

— Pan w jakiej sprawie? — zadaje nam pytanie. — Jeśli w sprawie zgłoszenia, to proszę, proszę, proszę. Nie? — informator obrzuca nas badawczym spojrzeniem i usmiecha się wyrozumiale. — Pan w sprawie ślubu, proszę pokój numer... — Nie, proszę pana. Ja chciałem się tylko dowiedzieć, jak pracuje I Urząd Stanu Cywilnego.

W tej chwili wchodzi interesant, który pragnie zgłosić urodzenie dziecka. Niestety, nie może tego dzisiaj uczynić, bo... już wszystkie blozki do referatu urodzeń zostały na dzień dzisiejszy wydane. Poza tym sześciu tatusi nie ma przy sobie zaświadczenia ze szpitala o urodzeniu dziecka.

(Dalszych szczegółów o pracy I Urzędu Stanu Cywilnego w Krakowie, który w br. zarejestrował już ponad 2 tys. małżeństw i aż... 6.870 noworodków, dowiedzą się Czytelnicy na str. 5).



Z wystawą sztuki hinduskiej przybyli również do Polski znakomici malarze hinduscy m. in. Har Kisan, lektor wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu w Delhi (po lewej) oraz Krishna Hebbar, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Bombaju. (Foto K. Jarochoński)

## Delegacja plastyków hinduskich przybyła do Krakowa

W DNIU 24 bm. w godzinach rannych przybyła do Krakowa delegacja plastyków hinduskich, powitana na dworcu przez przedstawicieli Woj. RN, Związku Artystów Plastycznych i Akademii Sztuk Plastycznych.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Wszchindyjskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych — Uki Barada Charan, sekretarz Towarzystwa, artysta malarz — Baltacharya Nagien, artysta rzeźbiarz — Sen Kamal, artysta malarz — Hebbar Krishna i artysta malarz — Krishan Har.

Plastycy hinduscy przybyli do Krakowa w związku z wystawą sztuki hinduskiej, która w dniu 26 bm. otwarta zostanie w Pałacu Sztuki. Zwiędzać ją będzie można od godziny 13.

W Warszawie wystawa cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Zwiędzała ją około 80 tysięcy osób.

## KORZYSTNA JEST PRACA ZESPOŁOWA

— Pomoc! — wapno! — woda! — cegła! — rozlega się prawie wszędzie, gdzie pracują jeszcze murarze metodą dawną, indywidualną. Oprócz bowiem układu

nia cegieł murarz pracujący w „pojedynkę” kłopotać się musi bezustannie o dostarczenie mu na czas potrzebnej zaprawy, cegieł itp. Traci też czas czekając z murarką na przesklepienie otworów, zakończenie robót szalunkowych czy stropów i na postawienie rusztowań.

Nie ma tych przeszkód przy wyższej formie murarki zespołowej. Odpowiednia bowiem organizacja pracy uwalnia tu mistrza murarskiego od wszystkich czynności, odrywających

## Wystawa Sztuki Hinduskiej



Sawai Dżagat Singliżi na słoni (malowidło z Radżput).

CZEKAMY NA MELDUNKI O PRZEKROCZENIU 90 PROC. ROCZNEGO PLANU SKUPU ZBOŻA

## Już 11 powiatów woj. krakowskiego wypełniło obowiązek skupu zboża

22 i 23 października br. dwa dalsze powiaty Olkusz i Bochnia zameldowały o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Równocześnie wszyscy rolnicy obu powiatów, którzy wykonali w całości obowiązkowe dostawy zboża dla Państwa — zostali zwolnieni z miarek i odsypów przy przemiale zboża. Dzięki zwiększeniu dostaw roczny plan skupu zboża wykonano już w 90% 11 powiatów woj. krakowskiego.

Czekamy jeszcze na meldunki o wykonaniu planu odstaw w tym stopniu przez pozostałe 4 powiaty, a mianowicie: Brzesko, Dąbrowę, Miechów i Tarnów. (r)

## „Echo” rozpoczyna nowy raid po zakładach gastronomicznych Tym razem kierunek Nowa Huta

NIEDAWNO zakończyliśmy raid po krakowskich zakładach gastronomicznych. Wykazał on wiele niedociągnięć i braków w wielu punktach zbiorowego żywienia, braków, które niewątpliwie już w najbliższym czasie zostaną usunięte.

Obecnie rozpoczynamy nowy raid po zakładach gastronomicznych. Kierunek — Nowa Huta.

Godzina 11.30. Jesteśmy w barze „Małym” w osiedlu A-O.

Bufet zaopatrzone jest tylko w porcję kielbasy, pasztetówki i szynki. Również nie można w barze otrzymać piwa z sokiem z powodu braku kieliszka do odmierzenia soku...

Podobnych „argumentów” jest więcej. Brak np. wina w lokalu, flumaczy, bułeczek, tym, że jeszcze nie zdążyła przynieść go z podziemnego magazynu, który znajduje się „aż” w sąsiedniej sali.

Z kolei rozglądnijmy się po sali. Lokal posiada doskonałe nowoczesne urządzenia, które stoją jednak... w olbrzymiej kaluży wody, wydobywającej się z zatkanego ścieku. Poza tym roje much, brudne stoliki w „arty-stycznym” nieładzie...

(Dokończenie na str. 2)



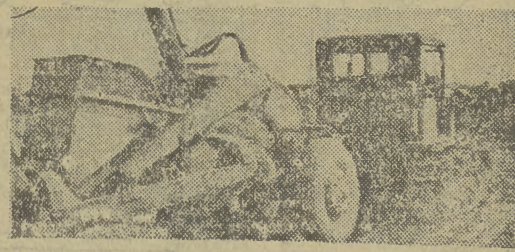
go od jego właściwej pracy. O „OSŁEJ ŁĄCZCE”

Tablica zwana „osłą łączką”, ustawiona przy bramie wejściowej Kombinatu, ma wygląd nieestetyczny. Jest zniszczona porządnie, a napisy jej i rysunek osła zostały już od dawna niemal zupełnie zmyte przez deszcz. Proponujemy, aby miesiąc ten organizowany był od 15 kwietnia do 15 maja.

Toteż Dział Szkolenia Zawodowego ZEM NII osiągnął ostatnio poważne wyniki — organizując szkolenie w zespołowej organizacji pracy — majstrów, brygadzystów i przedowników 150 z nich zakończyło już kursy. W rozmowie z przedstawicielem „Echa” wyrazili oni zadowolenie, że oddał już na ładnym od cinku budowy Nowej Huty nie będzie im obca racjonalna i podnosząca wydajność — praca zespołowa! (cm)

## CORAZ WIĘCEJ

Czyżby traktor? — Nie! To jedna z licznych maszyn nowoczesnych do robót ziemnych. Widzimy ich wiele w Kombinacie Nowa Huta, gdzie pracują przy robotach ziemnych, zastępując setki, a nawet tysiące rąk robotniczych.







# Ludzie z tamtego brzegu

TABLICZKA na drzwiach ob-wieszczała najwyraźniej, że jest to pokój I sekretarza organizacji partyjnej przy kopalni „Turów” w Turoszowie. A tymczasem — zza drzwi dochodziły mi słowa: „es kann nicht so weiter dauern, Genossen. Die Schueppmaschine nr 18 muss bessere Kohle liefern...”

— No tak. To, że jakiś czerpak nr 18 powinien dawać lepszy węgiel — to zgoda. Ale dlaczego narada produkcyjna odbywa się tu — po niemiecku? Ten sam głos za drzwiami teraz z kolei — ofiarowywał pomoc: „was habt ihr netig? Sagt doch, Genossen — wir werden euch gerne helfen wie ihr uns geholfen habt...”

Wszedłem. U progu spotkało mnie 5 spojrzeń. Wychwyciłem jedno, najbardziej skupione (jak mi się zdawało) i „wałę” z miejsca: kto jestem, skąd i po co przybywam. „Stary” (tak go w myśl nazwałem) kościsty robotnik, który cały czas przytakiwał mi milcząco głową — teraz uśmiechnął się:

— Ich verstehe. Sie sind ein Journalist und wollen ueber Bergwerk „Turów” schreiben. Es ist sehr gut. Wir koennen Ihnen auch etwas da-rueber erzaehlen. Wir sind hier aber nur Gaeste.

Gńście? Chcą mi coś od siebie o kopalni opowiadać? Kim są ci Niemcy i co tu robią? Zdebiłem do reszty. Kto tu jest sekretarzem z „Turowa” — spytałem.

— Ja, Józef Banasiuk — podniósł się, szczerzy blondyn. — Trafiliście akurat na wspólną naradę z towarzyszami z NRD. To jest tow. Otto Melcer — sekretarz organizacji SED przy brykietowni w Hirschfelde a to jest...

— Willi Sauer — usłyszałem „znajomy głos za drzwiami”. Uścisk dłoni młodego delegata załogi elektrycznej był długi, serdeczny, mocny. Teraz wszystko stało się jasne. Znalazłem się przypadkowo na comiesięcznej naradzie przedsta-

wicieli trzech, współzawodniczących ze sobą załóg: polskiej i dwu niemieckich. Rzeczywiście — miałem szczęście. Godzinę później już bym ich tu nie zastał.

## GRAMATYKA PRZYJAŹNI

MILCZĄCO przysłuchiwałem się ich naradzie i... uczyłem się, uczyłem, uczyłem — wspaniale, najnowszej historii. Jej prostych prawd (choć wcale nie są one jeszcze tak „proste” dla wielu Polaków i Niemców) że oto, po raz pierwszy w dziejach zrodziła się najgłębsza wspólnota interesów ludowej Polski i demokratycznych Niemiec. Wspólnota interesów, która wyraża się we współdziałaniu w najszerszym, wspólnym froncie pracy wolnych robotników i chłopów obu narodów. I że to jest siła ogromna. Siła nie do pokonania. Siła rosnąca z dnia na dzień.

Na tej naradzie nie było żadnych „wielkich słów”. Był to język cyfr i faktów. Ale w ustach prostych, uczciwych, mocnych ludzi nie brzmiało sucho. Mówiono „czerpak nr 18 nawala. Trzeba naprawić”. Mówiono — „elektrownia w Hirschfelde opóźnia wyładunek pociągów. Trzeba przyspieszyć”. Mówiono: „plan, załoga a to znaczyło, że po obu brzegach Nysy ludzie czekają na: więcej węgla, elektryczności, butów, maszyn, sukni, cukru, chleba. Ten ich język prosty i czysty, ten ich język gramatyka przyjaźni i współpracy. Niełatwa, zdobywana w trudnym, codziennym doświadczeniu — tak jak dzieło, które tworzymy trudne jest i wielkie.

Raz tylko wspomnieli o współzawodnictwie międzyzakładowym, które podpisali w dn. 22 lipca br. Dowcipkowali nawet na temat „który zakład zwycięży” — a przecież z oczu aż im skrzyło się radością i dumą, że to oni właśnie — prawi gospodarze obu krajów — wyrównali ryte przez junkrów i faszystów okopy i rowy dawnych nienawiści a na ich miejscu sadzą drzewa, prze-rzucają mosty, wznoszą domy, fabryki, uczelnie w których ludzie obu narodów uczą się najpiękniejszej gramatyki naszej epoki: pokoju, przyjaźni, socjalizmu.

## TOWARZYSZ MELCER MA GŁOS

NARADA była skończona. Mąglem więc wkróczyć z pytaniami, ale zadałem właściwie tylko jedno: jak załogi zakładów w Hirschfelde oceniają współpracę z kopalnią „Turów”? „Stary” Melcer przyglądał powoli rzadkie włosy i tak zaczął mówić:

— Słyszeliście tu przed chwilą, że czerpak nr 18 daje zły, zmieszany z gliną węgiel a to dlatego, że nawala czerpak nr 12, który zbiera „nadkład” tzn. górną warstwę ziemi przykrywającą pokład węglowy. Podobno na „dwunastce” popełniali tryby. To nie — naprawimy wspólnie. Widzicie — z naszym narodem było jak z tym węglem. Przykrywał go „nadkład” junkierstwa i hitlerizmu. Trzeba było ten nadkład zerwać, aby się dostać do zdrowego, o nieskończonych wartościach pokładu — do ludu. Aby go jednak zerwać trzeba nam było uczyć się wpraw w gramatyki socjalizmu — języka Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Te edukację przyniosła nam radziecka administracja. Ona to, przy pomocy naszej Socjalistycznej Partii, jednoci dopomogła narodowi niemieckiemu zerwać tę skamieniałą, głazem ciężką skorupę. Pomogła mu się wychować na nowo.

Zapewne, są tacy jeszcze wśród nas, którzy by chętnie zniszczyli naszą demokratyczną władzę i nasz unarodowiony przemysł i nasze młode spółdzielnie produkcyjne. Kłórz by chcieli, jak Adenauer, narzucać narodowi nową, stokrotnie cięższą skorupę niewoli. Którzy by chcieli zniszczyć to wszystko co w trudzie, za radzieckim i waszym przykładem, z radziecką i waszą pomocą, po tylu wiekach tęsknoty i wálki, naród nasz zdołał zbudować w pierwszej w swych dziejach wolnej, demokratycznej Republice. Reżyser berlińskiej prowokacji z 17 czerwca, Adenauer, nie zaprzestaje przecież knować — tylko, że lonty gasną mu w dłoni i będą gasły za każdym razem. Chcecie wiedzieć jaka była odpowiedź załogi brykietowni w Hirschfelde? Ano — żeby przyspieszyć podpisanie umowy o współzawodnictwo z polską kopalnią „Turów”...

— A u nas, w elekrowni, następnego dnia, tj. 18 czerwca br., osiągnęliśmy najwyższą produkcję energii w ciągu roku — wtrąca Willi Sauer.

## WASZA I NASZA PRACA...

TAK jak my odpowiadała większość zakładów pracy w naszej Republice. W Hirschfelde nie ma takiego robotnika, który by nie przydzielił polskich towarzyszy pracy z „Turowa”, którzy zdołali podwoić

przedwojenną produkcję tej kopalni. I nie ma takiego, który by nie rozumiał, że dzięki wciąż wzrastającemu wydobyciu węgla przez polskiego robotnika z „Turowa” naszym zakładom łatwiej było zdobyć pierwsze miejsce w przemyśle górniczym wraz ze sztandarem przechodnim i premią 60.000 marek, którą otrzymaliśmy w ub. r. Tegoroczne liczby już słyszeliście: w I kwartale br. brykietownia nasza

miała niedobór 20,4 proc. planu — obecnie, dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa, wykonaliśmy do 13 sierpnia br. 98,8 proc. planu rocznego. Załogi nasze wiedzą, że zwyciężają w oparciu o zwycięstwa polskich kolegów z „Turowa”. Nie małem więcej pytań do Otto Melcera. Trudno mi było mówić. Wzruszył mnie. A zresztą — czyż nie powiedział wszystkiego co najważniejsze?

## Wycieczki na Ziemię Zachodnie przekonują mieszkańców wsi krakowskich

o dostatnym życiu osiedleńców o troskliwej opiece państwa o możliwościach zagospodarowania i pracy

Trzeba dołożyć starań aby jak najwięcej chłopów brało udział w bezpłatnych wycieczkach



ZOBACZYMY, jak gospodarują osiedleńcy w zachodnich województwach — powiedzieli chłopci limanowscy, którzy wzięli udział w bezpłatnej wycieczce na Ziemię Zachodnią. W Kłodzku wiodli wycieczkowicze do podstawionego specjalnie dla nich autobusu, który zawiózł ich do celu podróży — powiatu kłodzkiego.

CORAZ więcej bezrolnych i małorolnych rodzin chłopskich, pracujących w ciężkich jeszcze warunkach, opuszcza swe karłowate gospodarstwa i przenosi się z przeludnionego województwa krakowskiego na Ziemię Zachodnią.

Dzięki pomocy państwa, osiedleńcy szybko zagospodarowują się, a o swym nowym, dostatnym, pełnym radości życiu chętnie piszą do swych sąsiadów, przyjaciół, krewnych, zachęcając ich, aby przyjechali w odwiedziny, lub też zamieszkali na stałe w pobliżu. Niejedna rodzina chłopska posłuchała tych przyjacielskich rad i osiedliła się w zachodnich województwach, ściągając z kolei swych najbliższych.

Do wzbudzenia wśród ludności wiejskiej zainteresowania warunkami życia na Ziemiach Zachodnich przyczynia się w dużej mierze akcja uświadamiająca. Na zebraniach gromadzkich dowiadują się rolnicy o możliwościach osiedleńców — o wolnych gospodarstwach indywidualnych z wyremontowanymi zabudowaniami, o wspaniale rozwijających się spółdzielniach produkcyjnych, chętnie przyjmujących nowych członków, o Państwowych Gospodarstwach Leśnych i PGR potrzebujących rąk do pracy, zapewniających swym pracownikom doskonałe warunki bytowe. Dowiadują się również o pożyczkach na zakup inwentarza, o zapomogach na zagospodarowanie, o troskliwej opiece, z którą spieszą osiedleńcom rady narodowe.

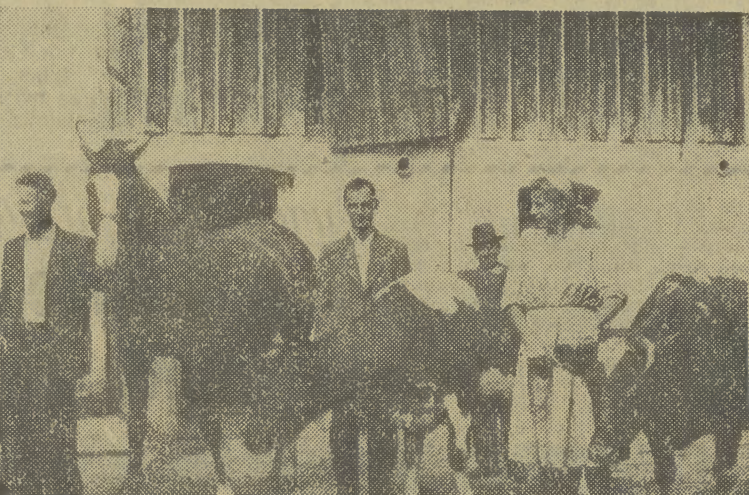
## WYCIECZKI NA ZIEMIĘ ZACHODNIE

AŻEBY każdy z rolników mógł się nauce przekonania o wyższości gospodarki rolnej w województwach zachodnich i możliwościach zagospodarowania na tamtejszych terenach, organizowane są także wycieczki.

W tym roku wyjechało na Ziemię Zachodnią kilkanaście wycieczek zborowych. Brali w nich udział chłopcy z pow. limanowskiego, wadowickiego, olkuskiego, żywieckiego, nowotarskiego. Wszyscy uczestnicy wycieczek korzystali z bezpłatnej podróży, a ponadto otrzymywali 9 zł dziennie na częściowe pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem. Podczas 5-dniowej wycieczki chłopcy zwiedzali spół-

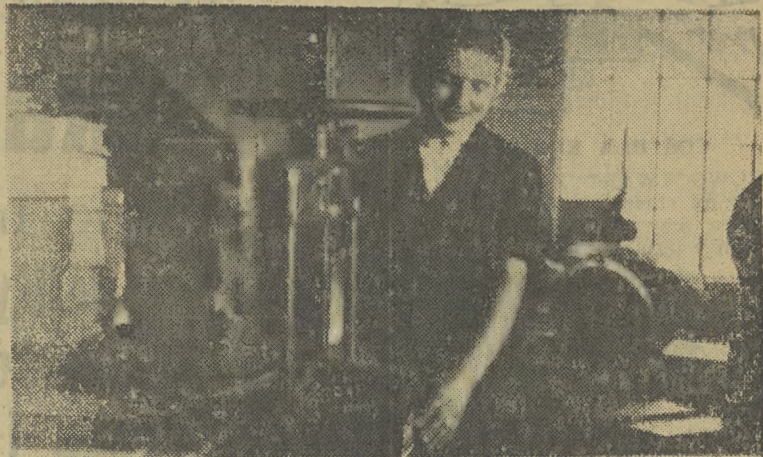
dzielnie produkcyjne, PGR, PGL oraz gospodarstwa indywidualne.

Wielu spośród uczestników wycieczek zarezerwowało dla swych ro-



Podczas 5-dniowej wycieczki chłopcy limanowscy zwiedzili kilka gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych PGR i PGL. Odwiedzili m. in. pochodzącą z Mszany Górnej (w pow. limanowskim) rodzinę Plachetków, która osiedliła się tutaj w ubiegłym roku, otrzymując na własność wybrane przez siebie gospodarstwo indywidualne. Pła-chetkowie, choć przyjechali na Ziemię Zachodnią stosunkowo niedawno, są już zasobnymi gospodarzami. Z dumą pokazywali oni gościom ze swych stron swój inwentarz.

## Przodownicy i racjonalizatorzy

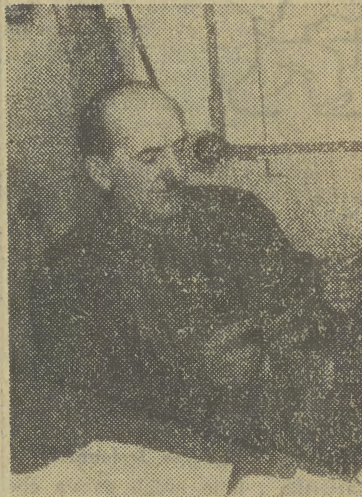


Anna Cieślak to jedna z wyróżniających się przodownic spółdzielni pracy „Papieroprzelwórstwo”. Zatrudniona jest jako pomoc kontrolatorska i wyrabia przeciętnie swą normę w 115 proc.



Brygadysta Kazimierz Major jest jednym z najlepszych przodowników — tynkarzy Zarządu Budowlanego nr 1 ZBM NH. — A także jest racjonalizatorem. Ostatnio opracował on projekt tynkownicy na motor elektryczny, który przy tynkowaniu zastępuje pracę 4 osób. Można nią w ciągu 2 godzin otynkować 86 m kw.

Projekt jest tym cenniejszy, że przy tynkowaniu użyty może być każdy materiał, suchy, mokry, gęsty lub rzadki.



Jednym z czołowych racjonalizatorów Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szatkowskiego jest ślusarz narzędziowy Tadeusz Mściwujewski. Jest on twórcą 23 projektów racjonalizatorskich, które przyniosły 27.234 zł oszczędności państwu a racjonalizatorowi 3.688 zł nagrody. Skonstruował on urządzenia do cięcia i prostowania drutu.

Drugi wynalazek Mściwujewskiego to usprawnienia urządzenia zabezpieczającego przed okaleczeniem piłą taśmową, zerwaną przy cięciu drzewa.

(Z. Wój.)

W Słupcu spotkali rolnicy limanowscy swych byłych sąsiadów, którzy obecnie są pracownikami miejscowego PGR. — „Czy nam tutaj dobrze?” — „Mało powiedzieć dobrze: jest nam wspaniale! Cięższym się bardzo, zęćcie nas odwiedzili. A to wspólne zdjęcie pokaże wszystkim sąsiadom i... nie zapomnijcie powiedzieć im, że chętnie ich tutaj przyjmujemy!”



## Zakulisami DNIA

HITLEROWCY W RZĄDZIE ADENAUERA

stanowią przynajmniej większość. Oto kilka sylwetek nowych bonskich ministrów:

WALDEMAR KRAFT — minister bez teki, przed wojną był działaczem hitlerowskich organizacji w Polsce. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Poznania, w uznaniu zasług położonych na polu dywersji hitlerowskiej w Polsce uzyskał w 1939 r. wysoki stopień Obersturmbannführera SS. Od roku 1940 był ponadto kierownikiem urzędu hitlerowskiego zajmującego się gospodarką rolną na terenach tzw. „Wartegau”. Jest jednym z najbardziej zgorzalałych odwołowców i rewizjonistów, „działających” wśród tzw. wysiedleńców.

THEODOR OBERLAENDER — minister dla spraw przesiedleńców, w 1933 r. wstąpił do NSDAP. Był również członkiem SS w stopniu Hauptsturmführera. Służył w Wehrmachcie w stopniu kapitana. Zarządy rewizjonistów, zagorzałych zwolenników uskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu. Niejednokrotnie domagał się anulowania układu poczdamskiego.

PREUSKER VIKTOR - EMANUEL — minister dla spraw budownictwa mieszkaniowego, w 1933 roku wstąpił jako ochotnik do SS.

GERHARD SCHROEDER — minister spraw wewnętrznych, za czasów Hitlera był führerem w SS i doradcą prawnym bankiera hitlerowskiego Schachta.

CHRISTOPH SEEBOHM — minister komunikacji, po napadzie Hitlera na Czechosłowację w uznaniu zasług zostaje mianowany „Treuhänderem” kopalni czechosłowackich. Prowadził w Czechosłowacji rabunkową gospodarkę, bogacąc się przy tym osobliwie. W r. 1951 na kongresie „Deutsche Partei” apoteozował hitlerizm i wólał: „Niemcy muszą sięgnąć od Mozy do Niemna”.

FRITZ SCHAEFFER — minister finansów, jest starym, zagorzałym reakcjonistą. Jako przewodniczący Bawarskiej Partii Ludowej wystąpił w 1933 r. list do Himmlera, w którym proponował mu współpracę. W wielu artykułach wychwalał Hitlera, a w Reichstagu głosił o pełnomocnictwie dla niego.



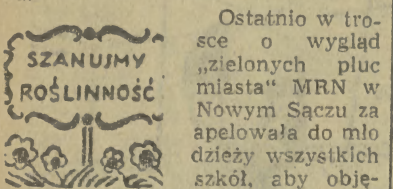
## COŚ DLA KOBIET

NOWOOTWARTY, reprezentacyjny sklep z konfekcją i galanterią przy ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu zainteresuje na pewno każdą kobietę. Konfekcja produkowana wyłącznie przez spółdzielnię pracy w wojew. krakowskim jest podobno dobrze wykonana i bardzo... zyskowna.

Czy to prawda, stwierdza nowosądecka pani. Ciekawo jestem, jaki będzie ich sąd? Może napiszą o tym do nas? (mar)

## W OBRONIE PLANT

W ALKA o czystość nowosądeckich plant trwał nadal... Zrezygnowała nie tylko o czystości, ale i o ochronie przed miejscowymi chłupianami niszczącymi krzewy i drzewka.



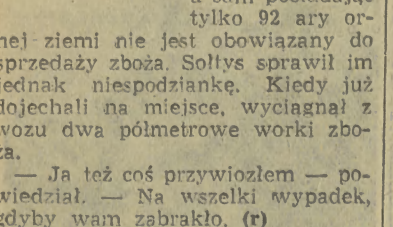
Ostatnio w trosce o wygląd „zielonych płuc miasta” MRN w Nowym Sączu zaapelowała do młodzieży wszystkich szkół, aby objęła opiekę nad plantami i odcinkami ulic, przy których znajdują się klomby...

Jesteśmy przekonani, że młodzież w walce tej zwycięży!

## ŚWIECI PRZYKŁADEM

OLTYŚ Wincenty Kosowski cieszy się dużym zaufaniem mieszkańców Mętkowa. Dając dobry przykład dostarczał on przed terminem 38 kg żywności i 131 litra mleka. Dał się również poznać, jako znakomity organizator. Ostatnio Kosowski zachęcił większość gromad do zbiorowej dostawy zboża. Dwudziestu chłopów powołało wóz pełen ciężkich worków z ziarnem do punktu skupu w Babilcach. Byli pomiędzy nimi i tacy, którzy zarzucali Kosowskiego, że zachęca ich do odstawy, a sam posiadając tylko 92 ary ornej ziemi nie jest obowiązany do sprzedaży zboża. Soltys sprawił im jednak niespodziankę. Kiedy już dojechali na miejsce, wyciągnął z wozu dwa półmetrowe worki zboża.

— Ja też coś przywiozłem — powiedział. — Na wszelki wypadek, gdyby wam zabrakło. (r)



## KUPON

„Wielkiego Konkursu Jesiennego”

Nazwisko i imię, wzgl. nazwa organizacji

Adres

Zawód

Hasło konkursowe brzmi

Do kuponu dołączam pokwitowanie

## W walce o wychowanie nowego człowieka

## mieszkańca godnego Nowej Huty

nie należy szczędzić pracy i wysiłków

## Cały aktyw polityczny i społeczny powinien wzmocnić akcję wychowawczą i kulturalną

Z MIAST, miasteczek i wsi nasze go województwa jak również i z innych okolic kraju przybywają robotnicy, aby budować dumę naszej 6-cioletniej, gigantycznej Kombinatu metalurgiczny — Nową Hutę. Ludzie ci jadą, jak to mówią „na Hutę”, bo wiedzą, że tam nauczą się zawodu, że praca w Nowej Hucie otworzy przed nimi szeroką drogę awansu.

Nie tylko szybko

lecz i coraz lepiej

budujemy Nową Hutę

## Hotel robotniczy na Osiedlu B-2 oddany do użytku

87 IZB mieszkalnych nowego hotelu robotniczego przekazano ostatnio do użytku w budynku nr 34 osiedla B-2. Blok ten wykonał Zarząd Budowlany nr 3 w 379 dniach kalendarzowych.

Robotami kierował Andrzej Niemiec, a nadzór techniczny sprawował Bohdan Stajszczyk. Spośród załogi budowlanej wyróżnili się brygady: tynkarzy — Stanisława Figla, Woźniaka i Walentego Nowaka; malarzy — Adama Pietrasa, instalatorów wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i gazu — Edwarda Kubieca, Nakoniecznego oraz Karola Makulę.

Budynek ten przeznaczony jest na hotel dla robotników a stan jego pod względem jakości wykonawstwa należy uznać za dobry. (em)

## Pyszne wina rozpocznie wkrótce produkować Nowy Sącz

W NOWYM SĄCZU rozpocznie niebawem produkcję wina nowoczesna wytwórnia. Przystąpiło już do fermentacji wina, które ukaże się na rynku w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Jeden z najpoważniejszych w kraju ośrodków sadownictwa, Dolina Popradu, zasilać będzie w surowiec tę wytwórnię.

Cały proces produkcji wina oparty będzie w nowoczesnej wytwórni na systemie taśmowym. Pasteryzacja i chłodzenie wina przeprowadzane będą automatycznie. W zakładach zastosowano tzw. komory maderyzacyjne tj. pomieszczenia o wysokiej temperaturze, które przyspieszają proces starzenia się wina.

Wytwórnia ta będzie produkować wysokiej jakości wina białe i czerwone, słodkie, półsłodkie i wytrawne. Projektuje się także uruchomienie produkcji win ziółowych np. „Vermuthu” oraz specjalnych win zawierających ok. 20 proc. alkoholu. (lik)

W ŁAŚNIE tym ludziom, rozłączonym chwilowo z rodziną, Huta stara się stworzyć warunki, które by zastąpiły im ich własny dom, stara się również stworzyć warunki, które by sprzyjały jak najwydajniejszej pracy i nauce. Zadanie to spełniać mają między innymi hotele robotnicze. Jest to zadanie odpowiedzialne, tym bardziej, że większą część budowniczych Nowej Huty stanowią młodzież — młodzież, która dopiero wchodzi w życie, którą trzeba odpowiednio wychować i pokierować nią właściwie.

Nasze Państwo Ludowe nie szczędzi wysiłków i pieniędzy, aby robotnicy Nowej Huty mieszkali w dobrych warunkach, w czystych, jasnych pokojach, by mieli po pracy zapewniły odpoczynek i godziwą rozrywkę.

W ciągu trzech lat wyrosły na podkrakowskich polach ogromne osiedla robotnicze, świetlice, biblioteki, ośrodki zdrowia, szkoły, sklepy, punkty usługowe, kina i teatry. Wysiłkiem tych właśnie, przybyłych z całej Polski robotników, wysiłkiem inżynierów i techników, powstaje wielkie socjalistyczne miasto, w którym jego budowniczym żyją coraz lepiej, dostatniej, kulturalniej.

Nowohutnickie hotele robotnicze mieszczą się w jasnych, nowoczesnych blokach. Zatrzymajmy na przykład blok I i kolonii 16 na A-0. Pokoje są widne, wygodne, dwu-, trzy- i czteroosobowe, wyposażone w białe, siatkowe łóżka, szafki, stół, krzesła. Pościel na łóżkach czysta, bielizna pościelowa zmienia się co dwa tygodnie. Na każdym piętrze jest łazienka. Na parterze kuchnia gazowa, gdzie można przygotować posiłek. Klatki schodowe, korytarze i pokoje są schludne i czyste — dba o to hotelowa i sprzątaczką.

Budowniczym Nowej Huty istotnie zapewniono dobre warunki mieszkaniowe. A ponieważ Nowa Huta to nie tylko walka o wybudowanie gigantycznego, stalowego Kombinatu i nowoczesnego miasta, ale także walka o człowieka, o nowego człowieka, projektodawcy hoteli robotniczych pomyśleli i o tym, aby w bloku znalazła się świetlica, w której koncentrować ma się życie mieszkańców po godzinach pracy. Prasa, książki, głośnik radiowy, gry świetlicowe, gazeta ścienna, odczyty, pogadanki i występy artystyczne — oto środki, przy pomocy których tzw. „Czerwony Kąciak” będzie wychowywał, uczył i kształtował nowego człowieka.

## SĄ JEDNAK BRAKI

STWORZONO więc robotnikowi wszystko, by żył wygodnie i kulturalnie. Tak, tylko że... tylko że ogólny, piękny jasny obraz przemiany jest tu i ówdzie cieniem... Ja

kież to cienie na tym jasnym obrazie?

Z jednej strony stanowią je tu i ówdzie brak ciepłej wody, błędy w instalacji ogrzewania, brak w niektórych blokach gazu. Są to oczywiście braki przejściowe, których usunięcie stanowi poważną troskę Dyrekcji Hotelu Robotniczych. Z drugiej jednak strony winę za „cienie” ponoszą, niestety często sami mieszkańcy hoteli. Chodzi mianowicie o estetykę pomieszczeń hotelowych i stosunek do mienia społecznego.

Dłaczego bowiem jasne, foremne pokoiki w wielu hotelach są nieprzytulne, dlaczego w szafkach panuje często brud i nieład? Dlaczego często zapchane są wanny tak, że w efekcie woda zalewa pokój, położony na niższym piętrze, jak to miało miejsce niedawno w pokoju Ewy Nosol na A-0? Dlaczego w ścianach są dziury? Dlaczego niektórzy mieszkańcy hoteli wykreczają gałki od okien, części kurków, dlaczego powodują szcypnięcia i przepalanie przewodów elektrycznych jak np. na B-2 w bloku 50? Dlaczego Tadeusz Pilarski z C-1, Franciszek Cybulski z A-1, Stanisław Wolny z A-0 ciągle jeszcze mają fałszywy stosunek do społecznego dobra? Postarajmy się dać na te wszystkie „dłaczego” odpowiedzi.

Otóż dzieje się tak dlatego, że mieszkańcy hoteli pracowniczych, to przeważnie przybyłe z zapadłych nierzadko wsi, to ludzie, którzy nie mieli dotychczas do czynienia z elektrycznością, ani łazienką, którzy nie rozumieją, że znacznie przyjemniej mieszkać w ładnie przyozdobionym pokoju, składającym się z czysto utrzymanej szafki — ludzie, którzy nie zawsze rozumieją kulturę życia codziennego, bo kapitalistyczny ustrój wyzysku i nędzy od wieków odgrażał ich wieś od kultury i cywilizacji...

A dlaczego tutaj, w Nowej Hucie nie nauczyli się jeszcze tego?

## GDZIE TKWIĄ PRZYCZYNY?

TU DOCHODZIMY do sedna sprawy. Nie nauczyli się tego, bo ich jeszcze nie nauczono; bo nie uczy się ich korzystać z dobrodziejstw cywilizacji i kultury, zbyt mały nacisk kładzie się na wychowanie młodych mieszkańców hoteli, na podnoszenie ich kultury i wpojenie potrzeb estetyki na codzień.

W hotelach mieszka około 22 tysięcy ludzi. Różnych ludzi, o różnych zainteresowaniach, temperamentach, mających różne radości, kłopoty i upodobania. Trzeba z tymi ludźmi rozpocząć systematyczną pracę wychowawczą, zarówno w „Czerwonych Kąciach” jak i poza nimi, w zakładach pracy, w pokoju, w stołówce. Mieszkańcy hotelu robotniczego musi nauczyć się — żyć kulturalnie.

Obowiązek tej ważnej pracy wychowawczej spoczywa zarówno na aktywach kulturalnych przy Dyrekcji Hotelu Pracowniczych, jak i radach zakładowych, komitetach blokowych, samorządach hotelowych, a przede wszystkim na członkach Partii i ZMP. Wśród mieszkańców hoteli jest wielu aktywistów społecznych — członków Partii, ZMP-owców, związkowców. Ich to obowiązkiem jest wychowywać kolegów, pracować nad nimi, uczynić z nich godnych mieszkańców socjalistycznego miasta.

Obowiązkiem nowohutnickiego aktywu kulturalnego i społecznego jest otoczenie najtroskliwszą opieką właśnie tych niewyrobionych społecznie, o słabym koście politycznym — ludzi. W przeciwnym razie otoczy ich swą opieką wróg, czyhający na nich z całym arsenałem swych podłych środków — wódka, bumelanctwem, awanturnictwem, chuligaństwem. A do tego przecież dopuścić nie można.

GDY DYREKCJA hoteli wykazywać będzie stałą troskę o warunki bytowe mieszkańców hoteli, gdy praca wychowawcza i kulturalna pójdzie „pełną parą” — wtedy wszystkie bez wyjątku hotele pracownicze będą tak wzorowe, jak blok I, kol. 16 na A-0, lub na kolonii 10, bloki 3, 5 i 6, czy bloki 24, 7 na C-1 i wiele innych. Wtedy również wszyscy mieszkańcy chwalili sobie będą polepszające się z każdym dniem życie w hotelach pracowniczych, jak chwalili je sobie maszynistka parowozu Stefania Sutor, która pokochoła Nową Hutę, bo tu zdobyła zawód, bo tu mieszka i żyje kulturalnie i jest szczęśliwa, że należy do tych ludzi, którzy budują to wspaniałe, socjalistyczne miasto.

## JADWIGA MOSTOWICZOWA

## Czy chcesz zostać traktorzystą?

ROZPOCZĄŁ się werbunek kandydatów na kurs traktorzystów, który odbędzie się w ośrodku szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa w Radoczu, koło Wadowic. Kurs będzie trwał od 15 listopada 1953 r. do końca lutego 1954 r. Po ukończeniu nauki traktorzyści otrzymają skierowanie do pracy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Na kurs przyjmuje się kandydatów pochodzenia robotniczego lub chłopskiego w granicach wieku od 18 do 35 lat, posiadających zamiłowanie do mechaniki rolnej. Kandydaci przyjęci na kurs otrzymują bezpłatnie w ośrodku szkoleniowym naukę, zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską. Absolwent kursu po przeprowadzeniu pewnego okresu w POM może zostać skierowany na kurs brygadzystów, a następnie na kursy mechaników warsztatowych. Zależnie od uzgodnień ma on możliwość wstąpienia do Technikum Mechaniki Rolnej.

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia na kurs udziela oddział szkolnictwa rolniczego Woj. RN w Krakowie, ekspozytura okręgowa Państwowych Ośrodków Maszynowych i wszystkie POM.

## B-kidzkie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

W ub. sezonie powołane zostało do życia Beskidzkie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z siedzibą w Bielsku. Białe obejmujące swym zasięgiem Beskid Śląski i Wysoki.

BOPR utrzymuje w terenie 18 stacji ratunkowych. Ostatnio otrzymało nowy lokal obok dworca, ul. Piastowska 3, telefon 38-11, w którym mieści się Zarząd i Stacja Główna. BOPR liczy obecnie 35 ratowników, którzy grupowani są na podstacjach w Cieszynie i Żywcu.

## Z Festiwalu

## Filmów Radzieckich

## Gogol na ekranie

„Rewizor” wg komedii Gogola. reż. Pietrow, zdjęcia: Jekielczyk, muzyka: Timofiejew.

NIE MA chyba człowieka interesującego się teatrem, który by nie wiedział, jakie miejsce zajmuje w świecie sztuk teatralnych komedia Gogola „Rewizor”. Uplynęło od jej stworzenia w roku 1835 — lat 118, a śmiało można powiedzieć, że nikt celniej i mocniej nie uderzył śmiechem w wady ludzkie, niż to uczynił w tej właśnie komedii Gogol. Znakomity pisarz, żyjący w ciemnej i zatechłej atmosferze epoki panowania Mikolaja I w Rosji, epoki władztwa żandarmów i carskich urzędników, bije w tej komedii pociskami wspaniałego śmiechu w podłość, łapownictwo, chłóstwo, obłudę i głupotę.

„Rewizor” był i jest grywany na wszystkich scenach całego świata. W Związku Radzieckim zrodziła się myśl ukazania „Rewizora” na ekranie filmowym.

Filmowcy nie rozstrzygnęli jeszcze całkiem zagadnienia, w jaki sposób ukazywać na ekranie sztuki teatralnej. Dotychczas czyniono to albo filmując przedstawienia bez żadnej zmiany, to jest utrwalając niejako spektakl teatralny przy pomocy taśmy filmowej, albo też dając scenariusz, osnuty swobodnie na treści sztuki, ale przy wyzyskaniu możliwości kina.

Reżyser Pietrow, twórca filmu barwnego „Rewizor”, wyświetlanego obecnie na ekranie, wybrał niejako drogę pośrednią. Film ten jest właściwie wiernym przedstawieniem teatralnemu, ale dla lepszego przystosowania go do ekranu posiada pewne skróty i, korzystając z możliwości sztuki filmowej, pewne sceny z wnętrza mieszkania przenosi w plener.

Wierny swojej koncepcji połączył też reżyser w tym filmie aktorów teatralnych takich, jak znany nam z występów Teatru Leningradzkiego świetny aktor Tołubiejew grający tu Horodniczego czy aktor teatralny Gorbaczow kreujący Chiestakowa, z aktorami czysto filmowymi jak Giergiejewskaja (żona Horodniczego) Nosowa (córka) Pawlenko (wizytator Chłopów) Blinnikow (sędzia Liapkin Tiapkin) i inni.

Całość wyszła na tym doskonale.

PRZY wyświetlaniu filmu na ekranach polskich wynikała nowa trudność: jak ukazać film, aby był zrozumiały dla polskiego widza? Napisy polskie stosowane w filmach, wyświetlanych w wersjach oryginalnych, tu nie mogą dać obrazu soczystego, wspaniałego dialogu Gogola. Trudna rada, trzeba było zastosować dubbing polski. Nie łatwa to sprawa. Trzeba znaleźć aktorów polskich, odpowiadających głosami postaciom aktorów radzieckich, kreujących gołowskie role. Trzeba nadto bardzo starannie opracować językowo polską wersję „Rewizora” i zredagować teksty tak, by nie odbiegały od wspaniałego języka Gogola.

Na ogół trzeba przyznać, że udało się to twórcom polskiej wersji: zarówno redaktorom tekstów (J. Balkiewicz, K. Bilska i J. Czarny) jak przede wszystkim polskim aktorom, których głosami obdarzono radzieckich aktorów.

Zamiast głosu Tołubiejewa słyszymy więc w roli Horodniczego W. Hańce. Żonę jego dublowała Wanda Łuczyńska, córka Porczyńska, wizytatora Solarski, sędzię Janecki, kuratora Lapiński, Bobczyński i Dobczyński Jabłoński i Oledzi, naczelnika poczty Tatarski.

Widz po obejrzeniu filmu zapozna się doskonale z tą klasyczną komedią, śmiech Gogola staje mu się bliski i zrozumiały, a okropne mieszczaństwo sprzed stu lat straszy go swym widmem. Naturalne barwy filmu podnoszą jeszcze jego realizm.

Kar. Beyl.

JESIENNE chłody i długie wieczory stają się mimowolnymi sprzymierzeńcami wszelkich akcji kulturalno-oświatowych. Przyjemnie jest przecież posiedzieć godzinę, dwie, w ciepłym, jasnym pokoju, posłuchać od czytelnika, muzyki, a nawet samemu spróbować sztuki... czynnie.

## NAWET W TEATRZE LALEK...

NIKOGO więc nie dziwi fakt, że nowy „sezon” pracy Woj. Domu Kultury Związkowych Zawodowych w Krakowie stoi pod znakiem masowości. Nie mówimy już o dużej frekwencji na odczytach z wszelkich dziedzin, na dyskusjach kół Wszelkich Radiowej, nie wliczamy słuchaczy cotygodniowych prelekcji red. Goldblatta „Na widowni międzynarodowej”. Tu bywalcy są stali, „zaprzyśnięci”.

Coraz większą jednak popularnością cieszą się zespoły artystyczne, taneczne, chóralki, orkiestralne — których jest obecnie 17. Do pracy w nich zgłosiło się w tym sezonie aż 700 osób...

Zainteresowania są różne, kierownic two zatem myśli o tworzeniu coraz to nowych rodzajów zespołów artystycznych lub oświatowych. Ostatnio np. zorganizowano „brygady artystyczne”, które ze specjalnie przygotowanym programem odwiedzają

będą świetlice zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, PGR. Ci zaś, którzy myśląc o aktorskiej karierze, będą mogli spróbować swego talentu w teatrze... lalek. „Na ucho” Wam po wem, że takich jest wielu i to nie tylko wśród najmłodszych...

## W TARNOWIE — PO PRACY

TAKI sam zapał i chęć wyzucia się w pracy świetlicowej obserwujemy w terenie. Wystarczy zaglądnąć do Tarnowskiego Domu Kultury, aby zobaczyć pracowników miejscowych zakładów. Tańcza, śpiewają, grają w zespoły artystyczne. Nie brak oczywiście wśród nich pracowników przy pracy. Maria Gębala potrafi — po wypracowaniu 200% normy — znaleźć czas

jeszcze na rozrywkę. Józef Zak roztacza się ze swoją łokarką wyjątkowo bez zału, mając w perspektywie próbę zespołu w Domu Kultury.

„PRZEDSTAWIENIE” W MOKRZYSKACH

NIE WSZĘDZIE jednak lokalne warunki sprzyjają szczeremu zamilowaniu kulturalnym obywateli. Bo czy wiecie, co można zobaczyć na scenie Domu Ludowego w Mokryskach? — Nierogacine! Tak. Dom Ludowy do stał się wspaniałym zaszczepionym w nim trzody chlewniej.

Oto wchodziś do sali teatralnej, a tu na niezłapaną jeszcze części sceny stoi waga. Obok — potężna skrzy-

## Tygodniowy przekładaniec

## O teatrze amatorskim, kłopotach Myślenic i Żywca

## ZAGŁADNIJCIE DO NICH

CHEĆ oglądania występów scenicznych zgłaszają również mieszkańcy wsi piennickiej Sromowce Niżne. Sam widok na malowniczy przelom Dunajca, na wznoszące się nad głowami Trzy Korony nie wystarcza im zwłaszcza teraz, jesienią. — „Gdyby więc tak mogli do naszej wsi zawitać jakiś zespół z Domu Kultury w Nowym Targu, gorale z Czarnego albo Białego Dunajca swymi tańcami i muzyką...” — wzdycha korespondent „Echa” a z nim cała gromada, która wywijażuje się wzorowo ze swych obowiązków wobec Państwa.

A więc zagladniście mili goście do Sromowic. Tylko uważajcie na rozstaju w Czorsztynie: można tu zbłądzić, gdyż drogowcaż (w lewo do Szczawnicy, w prawo do Niedzicy) mieszczy jest „w sam raz”... za poczekalnią PKS. Trzeba by go zatem przemieścić tuż obok tablicy orientacji.

Nie wapijmy, że apel korespondenta odniesie skutek ku zadowoleniu mieszkańców Mokrysk, którzy chcieliby w końcu zobaczyć na scenie coś więcej niż... tuczniki.

cyjnych, aby wycieczkowicze nie tracił — a tak stale się dzieje — kilku kina na jadzie w złym kierunku.

## REJ — WCZASOWIŻ

SPRAWNEJ informacji wymaga tempo dnia dzisiejszego. Nie przejmowałby się takim drobiazgiem np. Mikołaj Rej, jadąc na „wczas”. Bo jeżdżąc i on, co ciekawsze tam, dokąd w każdą niedzielę zdąży na rowerach setki krakowian: do Myślenic.

Tutaj, w zamek rodziny Jordanów (mieszli się 300 m od rynku w kierunku wschodnim) zjeżdżał Imię Pan Mikołaj Rej z dalekich (na ówczesne czasy) Nagłowic. Myślenicka podgórska aura, malownicze okolice zachęcały na Mikołaja do przechadzek, czy jednak plażował nad Raba i „Japał słonecznika” — nie wiemy. W każdym jednak razie nie „objął się” tu za bardzo, skoro zdążył napisać podczas „wczasu” (1565—1567) trzecią księgę „Żywota człowieka poczciwego”.

Pobyt tak znanego „leśnika” uczcił myśleniczanin jak mogli najgodniej: ulicą i tablicą. Ulica im. Reja została, tablica (miedziana ufundowana na jednym z domów średniości w 250 rocznicę gościnny pisarza) — znikła już po tej wojnie. Gdzieś — jak mówią — „poszła”, ale chyba nie na złom, więc znaleźć się powinna!

## OKAZJA DO PODJĘCIA ZOBOWIĄZANIA

MYŚLENICZANIE głowią się nad zagadkowym zniknięciem rejskiej pamiętki — innego rodzaju za-

gadkę próbują rozwiązać mieszkańcy Żywca. Oto ona: co robi 4-osobowa kontrola techniczna Pow. Zakładu Mieczarskiego, aby powierzone jej uwadze mleko nie kwaśniało? Zastanawiali się nad tym gospodynie żywieckie zwłaszcza w ub. miesiącu, kiedy (np. 12, 17, 18 IX) fakty takie zdarzały się nagminnie. — „A przecież moja pani, wrzesień to nie lipiec z upałami! Jak tak dalej pójdzie, to i w grudniu słodkiego mleka się nie doczekamy.”

Abym więc nie dopuścić do realizacji tak „ponurych” przepowiedni, korespondent nasz proponuje rozszerzenie działalności kontroli technicznej także i poza obręb zakładu. Bierząc szanowni kontrolerzy próbę na kwasowość mleka, skontrolujcie jeszcze i czystość konwii, (do których nabiera się mleko), przyjrzyjcie się od czasu do czasu i higienie w żywieckich ściekach z nabiałem (najdalej leży w odległości 1 km od zakładu). Wprawdzie oficjalnie wykracza to poza wasze obowiązki, ale — czegoż się dziś nie robi w walce o jakość i sprawne zaopatrzenie konsumenta?

Okazja do podjęcia zobowiązania (obojetne w jakich „ramach”) w każdym razie jest.

Na podstawie korespondencji „Włecz”, FW i „ZOS” opracowała ROMAR.

# 2000 MAŁŻEŃSTW

oraz zarejestrowano 6870 noworodków

## w I Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

**STATYSTYKA** za rok ubiegły wykazuje przeciętnie 15 urodzeń dziennie, a tymczasem od stycznia do 20 października zarejestrowano już 6870 nowych obywateli. Ostatnim z nich jest Zdzisław Józef Kacik, syn robotnika krakowskiego zamieszkałego przy ul. Wigury 396. Czasami (oczywiście pod drzwiami referatu urodzeń) po kilkadziesiąt osób pragnących otrzymać oficjalny akt urodzenia syna lub córki. Wtedy obsada referatu urodzeń — ma urwanie głowy i dlatego wprowadzono wspomniane blokady.

## Już wkrótce rozwiązanie konkursu Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju

Dla uczczenia pamięci Józefa Stalina rozpisany został ostatnio przez Miejski Komitet Obronców Pokoju konkurs na najlepszy tekst do przemówienia na temat: „Józef Stalin — Wielki Choraży Pokoju”. Do obecnej chwili wpłynęło około 500 prac. W najbliższych dniach komisja rozpatrzy je i ogłosi wyniki. Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody i wyróżnienia. (cz)

## Rzeszów przed Płaszowem i Krakowem we współzawodnictwie o najlepszy węzeł sieci PKP

Ostatnio w Krakowie odbyło się podsumowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy o najlepszy węzeł sieci PKP pomiędzy stacjami Kraków, Kraków-Płaszów i węzeł rzeszowski. W wyniku podsumowania najlepsze rezultaty w III kwartale uzyskał węzeł rzeszowski, który osiągnął w tym czasie 99,66% regularności przebiegu pociągów osobowych, 96,9% regularności pociągów towarowych oraz wykonując plan obsługi stacji w 96,52%. Załoga węzła rzeszowskiego wykonała również plan załadunku w III kwartale w 106,54%. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła załoga stacji Kraków-Płaszów a trzecie Kraków. (cz)

## „Mieszczanie” M. Gorkiego na scenie Państwowego Teatru Żyd.

Państwowy Teatr Żydowski pod kierownictwem znanej artystki Idy Kamińskiej rozpoczął swój sezon jesienno-zimowy. We wtorek dnia 27 bm. wystawi on w sali Teatru Młodego Widza premierę sztuki Maksyma Gorkiego pt. „Mieszczanie”. Początek przedstawienia o godz. 19.15.

## RADIO

**NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA**  
6.00 Wiadomości poranne, 6.05 Muzyka na „Dzień dobry”, 6.55 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz radiowy, 7.10 Od melodii do melodii, 7.55 Program dnia i komunikaty, 8.00 Dziennik poranny, 8.15 Muzyka, 8.35 Nowe nagrania, 9.25 Wieść tańcy i śpiewa, 9.40 Koncert dla dzieci, 9.55 Skrzynka ogólna PR, 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 Nowości techniczne i nauk, 10.50 Rob. zesp. świetlic przed mikrofonem, 11.10 5.0 dla młodzieży, 11.40 Skrzynka Wszechniczy Radiowej.  
12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Audycja dla młodzieży, 13.30 Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi, 13.40 Dzienniczek harcerza, 13.45 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Próżniacy zespół — reportaż Wł. Blachuta, 14.25 Koncert dla wszystkich, 14.50 Upróżdźców wsi, 15.05 Stylizowana muzyka ludowa, 19.15 Audycja dla dzieci.  
16.00 Walce Straussa, 16.15 Realne marzenia, 16.20 Mozaika muzyczna, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Z życia ZSRR, 17.45 Chwila poezji, 17.50 Koncert, 18.30 Audycja satyryczna, 18.45 Koncert chopinowski, 19.15 „Pygmalion” — słuchowisko wg. komedii Bernarda Shawa.  
21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Felieton, 21.25 „Skrzydłaci żołnierze” — pieśń A. Gradsteina, 21.30 Melodie tańeczne, 22.00 Wiadomości sportowe, ogólnopolskie, 22.30 Lokalne wiadomości sportowe, 22.40 Wieczorna serenada, 23.10 Koncert orkiestry i solistów, 23.30 Ostatnie wiadomości.

## ODPOWIEDZI Redakcji

**Stan. Jakowlew, Kraków.** — Dyrekcja Okr. Poczty i Tel. wyjaśnia, że urząd pocztowy w Krynicy napotyka na duże trudności z powodu braku doręczyciela telegramów. Doręczanie depesz odbywa się zatem za pośrednictwem listonoszy, co powoduje opóźnienia. Sprawa zatrudnienia doręczyciela telegramów w Krynicy jest obecnie załatwiana przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów MRN w Krynicy. Równocześnie Dyrekcja Okr. Poczty i Tel. przeprasza Pana za naszym pośrednictwem wydając jednocześnie polecenie zwrotu opłat, pobranych przy nadaniu telegramu. (1720 II)  
**H. Ostrowski, Cyrk nr 6.** — Sprzedawcom Pana przyznajemy dużą słuszność. Przekazaliśmy je autorowi reportażu. Posłaliśmy się uwagi wykorzystanej w naszej bieżącej pracy. (2792)

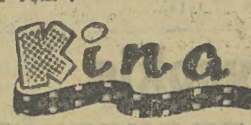
## CO GDZIE KIEDY



**NIEDZIELA**  
Słowackiego — godz. 15.15 „Polacy nie gęsi”, godz. 19.15 „Rozbity dzban”.  
Stary (duża sala) — godz. 15.15 i 19.15 „Grzegorz Wyndal” (mała sala) — godz. 15.30 i 19.30 „Wielka polityka”.  
Młodego Widza — godz. 15 „Pan Damazy”, — godz. 19 „Tor przeszkód”.

Poezji — godz. 16 i 19.15 „Nie igra się z miłością”.  
Groteska — godz. 19.15 „Igraszki z diablem”.  
Kolejarza ZZK — godz. 19 „Balik gospodarski”.  
Satyryków — godz. 19 „Załatwia my od ręki”.

**PONIEDZIAŁEK**  
Słowackiego — godz. 19.15 „Polacy nie gęsi”.  
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Rozbity dzban”.  
(mała sala) — godz. 19.30 „Wielka polityka”.  
Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”.  
Młodego Widza — godz. 19 „Tor przeszkód”.  
Groteska — godz. 14 i 16 „Smok w Nieszwawie”, — godz. 19.15 „Igraszki z diablem”.  
Satyryków — godz. 19.15 „Załatwia my od ręki”.



**NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK**  
Apollo — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”, godz. 16, 18, 20. W poniedziałek: „Noc majowa”.  
Uciecha — „Niezapomniany rok 1919”, godz. 15.30, 17.45, 20.  
Wanda — „Niezapomniany rok 1919”, godz. 16, 18.15, 20.30.  
Warszawa — „Tajemnicza wyspa”, godz. 16, 18, 20.  
Młoda Gwardia — „W piaskach Strudkowej Azji”, godz. 15.30, 17, 18.30, 20.  
Chemik — „Wędrowki Czarodzieja”, godz. 15, 17, 19.15. W poniedziałek: — Czapajew”, godz. 19.  
Sztuka — „Czarodziej Glinka”, godzina 15.45, 18, 20.15.  
Wolność — „Pieśń tajgi”, godz. 15.45, 18, 20.15. W poniedziałek: — „Wędrowki czarodzieja”, godz. 16, 18, 20.

**NIEDZIELNE PORANKI**  
Wanda — godz. 10 i 11.30 „Konik Garbusek”, godz. 13 „Zaczarowane krzesła”.  
Wolność — godz. 10.15 i 11.15 „Podziękowanie dla kota”, „Słoń i mrówka”, „Noc noworoczna”, — godz. 12.30 „Zaczarowane krzesła”.  
Chemik — „Bajka o rybaku i rybce”, „Chwat” i „Żółty bocian”.  
Uciecha — godz. 9, „Tajemnicza wyspa”.  
Warszawa — godz. 10 i 12 „Swinia i pastuch” — godz. 14 „Tajemnicza wyspa”.  
Młoda Gwardia — godz. 10, 12 „Biały kiel”.  
**WYSTAWY**  
Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) — „Sztuka w stroju ludowym”.  
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.  
Wystawa w Domu Szkołańskich (plac Szczepański).  
Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.  
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Ubiory dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła” i „Sztuka artystyczna dawne i współczesne”.  
Dom Plastyków — Wystawa Paździelnikowa — otwarta codziennie od godz. 10 — 18 z wyjątkiem poniedziałków.  
Pałac Sztuki — Wystawa doroczna krakowskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Otwarta codziennie od godz. 10 — 18 z wyjątkiem poniedziałków.

## Dla pani - krokodyla węża czy jaszczurkę?

Piękne wyroby winylonowe znajdują szerokie zastosowanie

W NIEKTÓRYCH niestach Polski, no i oczywiście w Krakowie, w sklepach upoświeconych można usłyszeć następujące pytanie: — Dla pani krokodyla, węża, a może jaszczurkę?... Nie, nie chodzi tu o sklep zoologiczny, lecz o... galerię skórzaną. I być może, nasz Czytelnik zaplonie świętym oburzeniem na myśl, że jesteśmy zbyt rozrzućni i sprawdzamy drogie luksusowe skóry zza granicy. Znowu pomylimy się. Omawiane wyroby z galerii skórzanego są ściśle i wyłącznie produkcji krajowej.

CZYŻBY została założona w naszym kraju hodowla krokodyli? Nie — produkujemy imitację luksusowych skór, tak do złudzenia przypominające wartościowe skóry tych gadów, że... niech się sam krokodyl schowa.

Produkt ten powstaje w Spółdzielni Inwalidów im. 1 Maja w Krakowie z winylonu — specjalnej masy plastycznej, mocno zbliżonej do nylonu.

Masy plastyczne winylonowe produkują zresztą wiele spółdzielni, nie jest to specjalnie wielka sztuka. Cały dwucip jednak polega na tym, aby otrzymać płyty w kolorze i rysunku analogicznym do prawdziwej skóry gadów. To już nie była łatwa sprawa, jednak dla racjonalizatorów i ten problem nie okazał się zbyt trudnym.

Po wielu próbach inż. Zdzisław Walewski wraz z mgr Zygfredem Gelberem opracowali proces technologiczny, w wyniku którego można produkować płyty winylonowe w każdym kolorze i rysunku. Proces technologiczny jest bardzo prosty i teraz już tylko od życzenia kierowniwa produkcji zależy, by z pieca, gdzie powstają płytki, wyszły krokodyla, jaszczurki lub węże.

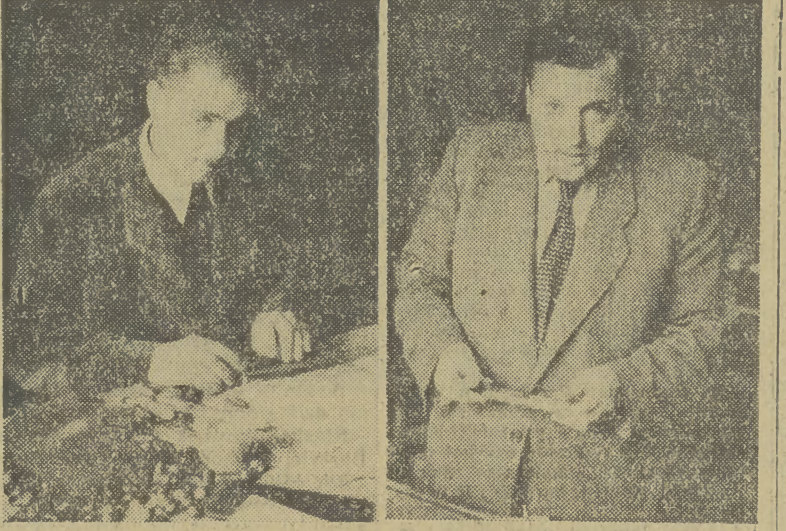
W CHWILI obecnej Spółdzielnia Inwalidów im. 1 Maja przygotowuje się do taśmowej produkcji zastępujących skór luksusowych. W ten sposób, dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu, zaoszczędzonych zostanie wiele setek tysięcy złotych, a jednocześnie nasze zony otrzymają piękne torby i nesesery a nawet buty, że wspomniałych skór krokodylowych. Już dziś można wyroby te oglądać na wystawach sklepów krakowskich.

Ambitne plany racjonalizatorów i spółdzielni nie kończą się na tym. Obecnie przygotowują się do produkcji z mas plastycznych pudełka do past. Znowu więc zaoszczędzimy wiele pieniędzy a zarazem cennego surowca, ponieważ bowiem ilości blachy potrzebnej do opakowania past do obuwia i podłóg będzie można z pożytkiem użytkować do innych ważniejszych celów gospodarczych.

ALE i na tym nie koniec. Nasi racjonalizatorzy zaprojektowali bowiem również produkcję zabawek z mas plastycznych. Zabawki takie będzie produkować Spółdzielnia Inwalidów im. 1 Maja.



JEDNYM z projektodawców nowego wynalazku racjonalizatorskiego — papierowej tuby do pasty, kremów i tuszu — jest Stefan Irlik, przewodniczący spółdzielni.



A oto drugi z racjonalizatorów Józef Pawłowski przewodniczący Rady Nadzorczej spółdzielni.

Trzecim racjonalizatorem jest Władysław Stankiewicz kierownik techniczny.

## W 109 proc. Spółdzielnia Niewidomych wykonała roczny plan produkcyjny

300 pracowników zatrudnionych w dziale szrotkarskim i metalowym Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych wykonało w dniu 1 października roczny plan produkcyjny. Wśród przodowników spółdzielni zasługuje na wyróżnienie Władysław Poleski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Interesuje się on każdym pracownikiem, potrafi zachęcić go do pracy i pomóc w usunięciu trudności.

Wykonanie planu przed terminem jest w dużej mierze jego zasługą.  
Koresp. Urbanowa

## Kraków — Nowej Hucie

380 studentów z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie wzięło udział w pracach przy budowie Nowej Huty. Studenci pracowali z wielkim zapałem, wyładowywali cegły, rozbiłali rusztowania i oczyszczali nowopostawione budynki. W pracy wyróżnili się: Tadeusz Rogowski, Władysław Pytel i Stanisław Hyjek. Za sumienną pracę studenci WSE otrzymali specjalną pochwałę. (Z. Woj.)

## Przed premierą »Jegara Bułyczowa« w Teatrze im. Słowackiego

W Teatrze im. Słowackiego już wkrótce zobaczymy sztukę Gorkiego „Jegera Bułyczowa” w reżyserii dyr. Szletyńskiego.

W roli tytułowej wystąpi Władysław Woźnik, a z innych aktorów: Chaniecka, Żmijewska, Dąbrowska, Burnatowicz, Wojtowicz, Neujeft, Filio i L. Ruszkowski, Kwiatkowska, Gryglaszewska, Stebnicka, A. Kamińska, Kościakowska, Smółska, Rydel i Jabczyński.

Oprawę plastyczną opracował B. Kamykowski. (Jar)

**ZEBRANIA OBWODOWE PSS**  
W poniedziałek dnia 26 bm. odbędzie się zebranie dla mieszkańców ulicy: W dzielnicy Pechowice — w szkole podst. w Pechowicach, godz. 18.  
Królowej Jadwigi oraz przyległych — w szkole podst. przy ul. Królowej Jadwigi, godz. 18.  
Szlak Krowoderskiej, Długiej oraz przyległych — w szkole podst. nr 2 ul. Krowoderska 14, godz. 18.  
Czarodziejskiej oraz przyległych — w knie sportowym Ogniu przy ul. Czarodziejskiej, godz. 18.

Redaguje: K. Jegum.  
Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.  
Administracja: RSW „Prasa” — Wiślna 2, III p., tel. 538-63.  
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat, 246-78, dział miedzi, 219-48, dział terenowy, 546-34 i łączności z czytelnikami 512-53 (w z 10-17) dział sportowy, Pikiż — Włocławek 1, IV p., tel. 543-58.  
Druk RSW „Prasa”,  
Zam. 2627 4-B-21332

## Nauczyciel wiejski - Ignatiew sześciokrotnie bił rekord ZSRR na 400 m

Codziennie biegi do szkoły stały się wspaniałym treningiem

ZAPOZNAMY dziś naszych Czytelników ze zdumiewającą karierą sportową wiejskiego nauczyciela Ardalion Ignatiewa, który obecnie jest jednym z najlepszych biegaczy w Europie na 200 i 400 m. A ma on dopiero 22 lata...

## Wysokie odznaczenie trenera szermierki

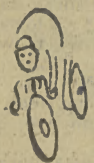
W czasie zebrania prezydium sekcji szermierki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wiceprzewodniczący GKKF — Jokił wręczył trenerowi kadry narodowej Keveyy — wysokie odznaczenie państwowe — Złoty Krzyż Zasługi. Trener węgierski Kevey zasługuje w pełni na to zaszczytne wyróżnienie. Dzięki jego ofiarnej pracy i zdolnościom polscy szermierze w krótkim czasie wywalczyli sobie jedno z czołowych miejsc wśród najlepszych szermierzów świata.

## Jeździec e mistrzostwa Polski

Na torze wyścigowym w Sopocie trwają mistrzostwa Polski w jeździectwie. W konkursie ujeżdżania pierwsze miejsce zajął K. Stawicki przed J. Grabowskim i W. Zbarnyckim, natomiast w eliminacji do konkursu skoków najlepsze wyniki uzyskali W. Byszewski i F. Pawlicki. Do drugiej eliminacji konkursu skoków zakwalifikowało się aż 29 jeźdźców.

## Zakończenie sezonu kolarskiego

W dniu dzisiejszym krakowscy kolarze, kończąc bogaty w imprezy sportowe sezon, rozegrają wyścig w trzech kategoriach (50, 30 i 15 km), którego trasą prowadzić będzie szosa stalinogrodzka.



## DORADZISZ PÓJDZIEMY?

### PILKA NOŻNA

Stadion Ognio, godz. 11: Śląsk — Kraków (o godz. 9 spotkanie juniorów obu okręgów).

### O WEJŚCIE DO LIGI WOJEWÓDZKIEJ

Boisko Stali KZWM: Ognio Bronowice — Stal KZWM. Boisko Kolarza Prokocim, godz. 14: Unia Szczakowa — Kolejarz Prokocim.

### PUCHAR POLSKI

Boiska: Unii Kraków, ul. Dietla. Włókniarz Trzebinia — Unia Kraków. Spójnia KZPS: Start Kalwaria — Spójnia KZPS. Gwarth (b. cznie): Budowlani Łobzów — Zespół Zwierzyniec. Unii Borek: Ognio Myślenice — Unia Borek Budowlanych ZTD Bieńczyce. Spójnia Nowy Targ — Budowlani ZTD. Spójnia Biechanów: AZS AGH — Spójnia Biechanów. Wszystkie spotkania o godz. 14.

### PILKA RĘCZNA

Stadion OWKS, godz. 14.30, zawody o wejście do ligi OWKS Kr. — Włókniarz Kr.

### TENIS STOŁOWY

Sala AZS, ul. Przemyska 3, godz. 11: spotkanie o mistrzostwo ligi wojewódzkiej AZS Kr. — Włókniarz Kr.

### SIATKÓWKA

Sala MDK, ul. Krowoderska 8, godzina 9 i 17.30: dokończenie turnieju siatkówki drużyn męskich o „Puchar Przyjaźni”. W rozgrywkach udział biorą: Spójnia W-wa, AZS WSW Kr., OWKS Kr. i Spójnia Wawel.

### LEKKOATLETYKA

Stadion Ognio, Al. 3 Maja, godz. 12: Śląsk — Kraków (w konkurencjach mężczyzn i kobiet).

### BOKS

Hala sportowa przy ul. Zwierzynieckiej: OWKS Bydgoszcz — Ognio Kr. (o mistrzostwo II ligi).

Człowiekiem, który „wprowadził” Ignatiewa do sportu i udzielał mu pierwszych wskazówek, był... jego dziadek Nestor Stepanowicz Stepanow, niegdyś czynny zawodnik. Ardalion jako młody chłopiec lubił biegać, ale większą przyjemność sprawiał mu skok wzwyż. Bardzo cieszył się dziadek, gdy 15-letni chłopiec skoczył 1,50 m.



Po tym sukcesie chłopiec próbował swych sił w biegu na 100 m i uzyskał czas 12,4 sek. Był to wynik bardzo dobry i to zaważyło na specjalizacji młodego sportowca.

Po ukończeniu szkoły Ardalion wyjechał do Kanasz, gdzie wstąpił do seminarium nauczycielskiego. Dopiero tam zaczął poważnie zajmować się lekkoatletyką. Startując na mistrzostwach Człuwazji uzyskał na 400 m czas 54,6 sek. W 1951 r. widzimy 20-letniego Ignatiewa w Kijowie na mistrzostwach młodzieży wiejskiej. Wrócił stamtąd do Człuwazji jako zwycięzca 400 m (50,6). W tym samym roku ukończył seminarium i objął stanowisko nauczyciela wiejskiego w 7-letniej szkole we wsi Sobanczino.

### CODZIENNY BIEG DO SZKOŁY

„Każdego ranka z małego domku tonącego w zieleni w pasadzie Nowo-Torderakowo wybiegał jasnowłosy młodzieniec, ubrany w sportowy dress, na którym dziwnie odbijała się za wieszona z tyłu teczka z zaszytymi. Był to Ardalion Ignatiew, który codziennie przebiegał w 15-16 minut 4-kilometrową odległość dzielącą go od wsi Sobanczino, gdzie znajdowała się szkoła. Uczniowie spokojnie czekali przed wejściem. Byli już przyzwyczajeni, że ich ulubiony nauczyciel zawsze przybywał punktualnie 5 minut przed dzwonkiem.

Uczniowie uwielbiali Ignatiewa, który nie tylko odkrywał im tajemnice algebry, ale potrafił zorganizować drużynę piłkarską, pograć z chłopcami w siatkówkę i uczyć ich biegów. Nic dziwnego, że w dziennikach klasowych prawie zupełnie zniknęły dwójki z algebry i geometrii...

W zimie 1951-52 r. Ignatiew wyrwał trenować pod kierunkiem kolegi i trenera Błeczurina, mieszkającego w „sąsiedztwie” o 25 km. Ignatiew biegał do niego na treningi — i stał pochodził jego niezwykła wytrzymałość. Przez zimę Ignatiew okrzepł, wzmacnił się fizycznie i w pierwszych zawodach na wiosnę uzyskał na 400 m czas 49,8. Nareszcie poniżej 50 sekund! Ignatiew był szczęśliwy.

### POCZĄTEK REKORDÓW

W pierwszym międzynarodowym starcie z zawodnikami Węgier, CSR, Rumunii, Polski i NRD, rozgrywanym w Moskwie, Ignatiew uzyskał na 400 m 48,5 sek., a więc zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu ZSRR należącego do Litujewa. Po miesiącu po raz pierwszy wpisał swe nazwisko do tabeli rekordów — 48,2... Przyszły XV Igrzyska Olimpijskie, na których Ignatiew 3 krotnie poprawił rekord ZSRR, uzyskując ostatecznie 47,4.

Po Olimpiadzie Ignatiew zaczął ulepszać i systematyczny trening, przebiegając w ciągu roku setki kilometrów. Poprawił styl biegu, wyrzucił sobie niezwykłą ekonomię i swobodę ruchów.

Na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie Ignatiew w przedbiegu na 400 m pobili znowu rekord ZSRR w czasie 47,2, a w finale uzyskał wspólny czas 46,8. Startując również na 200 m, pobili rekord ZSRR w czasie 21,1.

Ardalion Ignatiew waży 68 kg i ma wzrostu 1,73 m. W jego biegu uderza niezwykła lekkość i wspaniała technika. Ignatiew jakby „wyrasta” na biegni i wydaje się bardzo wysoki.

## Polscy hokeiści zaproszeni na turniej halowy do Lipska

Podczas pobytu naszych hokeistów w NRD, gospodarze zaproponowali kierownictwu polskiej drużyny udział w turnieju halowym, który przewidziany jest w lutym 1954 r. w Lipsku. Będzie to czwórmecz z udziałem 2 zespołów niemieckich oraz drużyn polskiej i Austrii.

Ponadto omówiono termin spotkań rewanżowych w Polsce, które przewidziane są na jesień 1954 r. (g)

Rekordzista ZSRR biegnie pięknym i długim krokiem, który obecnie służy jako wzór wszystkim innym biegaczom. Wysokie wyniki Ignatiewa — to rezultat jego wytrwałej pracy, sumiennego treningu i wielkiej ambicji. (D)

## W najsilniejszych składach wystąpią dziś drużyny Krakowa i Śląska

SPOTKANIA piłkarskie pomiędzy Krakowem a Śląskiem mają już swoją tradycję. Rywalizacja dwóch najsilniejszych piłkarskich okręgów Polski datuje się od roku 1945, kiedy to w pierwszym spotkaniu po wojnie Kraków pokonał Śląsk 5:0 i przez dłuższy czas piłkarze Krakowa byli lepsi.

DOPIERO w ostatnich latach Ślązacy, zwłaszcza w spotkaniach na swoim terenie zaczynają odnosić sukcesy, rewanżując się za poniesione porażki. Czołowy zespół piłkarski Śląska — Unia Chorzów wywala się od roku 1951 na czoło ligowych drużyn, zdobywając w roku 1951 Puchar Polski a następnie dwukrotnie tytuł mistrza Polski odbierając tym samym krakowskiej Gwardii prymat w naszym piłkarstwie. W bieżącym sezonie piłkarstwo krakowskie przechodziło na dalszą spadek formy, podczas gdy drużyny Śląskie, głównie mistrzowska Unia, grały w ciągu całego sezonu dobrze.



Dwukrotnie pojeździek pomiędzy najlepszymi zespołami Krakowa i Śląska tj. Gwardią i Unią przyniosł przewagę zwycięstwa Ślązakom: 4:0 w Chorzowie i 2:0 w Krakowie.

Również i dwie pozostałe ligowe drużyny krakowskie OWKS i Ognio nie potrafiły odnieść zwycięstwa nad piłkarzami Unii. W spotkaniach z pozostałymi drużynami Śląskimi walczyły krakowskie zespoły w tegorocznych bojach ligowych ze zmiennym szczęściem, większość spotkań jednakże kończyła się sukcesem jedenastek Śląskich.

Obecnie dwa przodujące okręgi zmierzają się w bezpośrednich spotkaniach, przy czym pierwsze drużyny Krakowa i Śląska walczyć będą w Krakowie, a drugie zespoły w Gliwicach.

DZISIEJSZE spotkanie na boisku krakowskiego Ognia zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie, a obecność w obu drużynach renomowanych zawodników, wielokrotnych reprezentantów Polski, gwarantuje dobry poziom meczu. Obie drużyny wystawiają swe najlepsze skład. W Krakowie brak będzie jedynie Gedki, a Śląsk wystąpi bez reprezentacyjnego napastnika Górnik Bytom Sobka i Krasowki, którzy grają w tym samym czasie trudne i ciężkie spotkania w swej drużynie, walcząc z Włókniarzem Łódź o mistrzostwo drugiej ligi.

Trozon zespołu Śląska stanowią gracze mistrzowskiej Unii, podobnie jak drużyna Krakowa oparta jest głównie na zawodnikach Gwardii.

A o to w jakich składach wystąpią dziś jednostki obu okręgów: Śląsk: Wyrobek (Budny), Gebur, Bartyla, Cichoń, Wierczok, Suszyk, Mateja, Wiecek, Alster, Cieslik, Wiśniewski, rez. Gajdzik i Brychcy.

Kraków: Jurówiec (Kociotek), Dudek, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Kolasa, Mordarski, Rajtar, Kohut, Radoń, Głajcar, rez. Glimas, Jedrys, Kotaba, Jaśkowski.

W przedmeczowym spotkaniu się juniorzy Krakowa i Śląska.

## W orowii kierownicy schronisk

Wśród wielu schronisk PTK dwa cieszą się wyjątkowo dobrą opinią. Są to schroniska w Piławkach k. Ostródy na Mazurach oraz na Równicy w Beskidzie Śląskim.

Schronisko w Piławkach znane jest nie tylko z ładnego i porządku, lecz również z tego, że turyści mogą otrzymać od kierownika W. Woncewskiego wyczerpującą informację turystyczną. W schronisku tym w b. sezonie udzielono blisko 5500 noclegów.

Z użyciem wyróżniają się również turyści o kierowniku schroniska na Równicy T. Słusarczyku.

## Z turnieju szachowego

## Bronstajn (ZSRR) zwyciężył Reshewsky'ego (USA)

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu dogrywano niedokończone partie 29 rundy. Szachiści radziecy odnieśli znowu dwa sukcesy, gdyż Bronstajn zwyciężył Reshewsky'ego, a Keres wygrał z Gligoricem. Najdorf (Argentyna) bez wznowiania gry poddał się Hellerowi.

Przed ostatnią rundą turnieju prowadził Smysłow, któremu nie już nie odbierze zwycięstwa. Do drugiego miejsca pretendują Bronstajn, Keres i Reshewsky. Szachiści ci mają po 15,5 pkt.

## WIECH



## „Las nieczynny — remanent”

OSOBIŚCIE do myśliwych się nie zaliczam, kupuję czasem 10 deko kielbasy z dzika i to zawsze mam podziękować, czy czasem nie był troszkę skrzyżowany z koniem, bo mięso kolorkiem coś niecoś podchodzi.

Ale dokąd zębem o hacel nie zawadze, nie mam prawa w ten dech bliźnię przeciwko wędlinie ze zwierzęt. Dlaczego tu ten romans zatoczył? A to dlatego, że chociaż o sobiście polowaniem się nie zajmuję, lubię sobie poczytać w gazecie kącik dla myśliwych. Z dużą przyjemnością przeczytałem kiedyś artykuł, że na przykład w takiej Białowiejskiej Puszczy niedźwiedzie sobie chodzą jak ja z Gniem w niedziele po Starówce. Także samo zmartwiłem się, że kurpotu mamy w tem roku za mało i postanowiłem zrobić nie wybijając więcej jak połowę stadka, tak jak gazeta pocięła. Rzecz jasna, tylko w razie jakby na mnie gdzieś za wianka wyskoczyło takie stadko, ale nie przypuszczam, bo na prowincji rzadko bywam.

Ale jeden kowalek z myśliwskiej

branży mocno mnie zastanowił. Pisało tam, że pogłowie wilków u nas bardzo się w tym roku powiększyło. A miało być w poszczególnych województwach wynosiło: w lubelskim 145 sztuk, olsztyńskim 135 sztuk, warszawskim 95 sztuk, białostockim 87 sztuk, bydgoskim 28 sztuk.

Jeszcze te 145, 95, 135 jako tylko żem przetrzymał, ale tych 87 w białostockim i 28 w bydgoskim nie mogę przeboleć.

Jak to faktycznie jest, jak te Ministerstwo Lasów i gniastych i leśniczych tych wilków tak co do sztuki liczy?

Urządza się widocznie łapanie, przelicza się dokładnie a potem wypuszcza. Ale to znowu wydaje mi się troszkę lekomyślnie, bo to nie możliwe dranie i straszne szkody robią. Wtrajają podobnie jelenie, sarny, a nawet owce i krowy nie przepuszczają.

Jakże to inaczej musi się układować. Wymieszają widocznie przy wejściu do lasu kartki: „Las nieczynny — remanent”. Potem gajowce drążą się z wilkami, a jak te zaczynają ich ganiać — chodzą na drzewa. Wilki zle jak wielkie niebezpieczeństwo lajają jak szatani pod drzewami, a gajowcy z góry na nich kapują i spokojnie liczą.

Ten z największą nardą to będzie numer pierwszy, ten z nadgryzionym ogonem drugi, a ta podpalana samiec — trójeczka.

A może jem nazwiska dają: Azorek, Rozetka, Bukiel, Niemój...

I utenczas na przykład jak się w bydgoskim województwie nie mogą doliczyć jednego, czyli że jest 27, a nie 28, telefonują do sąsiadów i mówią:

— Piliś nam się gdzieś zapodział, nie ma go tam u was?

— Owszem jest we wsi obok leśniczówki. Dwa konie wczoraj uwalili.

A to zbytnie, przyslijcie go na zad, bo nam się remanent nie zgadza, a jutro pierwszy.

Jak to faktycznie jest, nie wiadomo. Są tylko dwie możliwości. Abo leśnicy tak jak wszyscy myślni strasznie „gierzą” i lubią zabić kolejkę, czyli białą z czułym prasy robią, albo też są takie zdolne buchalterzy i trzeba by ich zyma do detalicznego handlu przenieść, towarowe remanenty robić na chodzie bez zamykania sklepów na trzy dni w tygodniu.

## Nowe koło sportowe Ognio-Prasa

W Krakowie założone zostało ostatecznie koło sportowe „Ognio-Prasa”. Koło obejmować będzie swą działalnością dziennikarzy i pracowników administracyjnych z redakcji „Echa Krakowskiego”, „Przekroju” i „Życia Literackiego” oraz pracowników Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, Biura Ogłoszeń i wydziałów administracyjnych Delegatury RSW „Prasa”. W skład zarządu weszli m. in. red. Zbigniew Ringer, Andrzej Gajdzler, A. Domanasiewicz, T. Legutko, T. Teisler, B. Czornyka. Koło sportowe „Ognio-Prasa” rozpoczęło pracę w sekcjach: koszykówki, siatkówki męskiej i żeńskiej, tenisa stołowego, szachowej i ogólnego przygotowania SPO. (ip)

## REGODZINY NA STADIONACH ŚWIATA

\* Mecz hokeja na lodzie, pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją odbył się jesienią tego roku. Czechosłowacy po spotkaniu w Sztokholmie udali się do Norwegii. Rewanż zostanie rozegrany w Płdzu w przyszłym roku w styczniu lub lutym.

\* W Związku Radzieckim Demistko skończył o tymczasie 4,30, a Demisttem użyczył w trójkę 15,07.

\* Na Węgrzech Solyom rzucił dykier 51,47.

\* W Tallinie zakończyły się tradycyjne zawody o „Nagrodę Przyjaźni” rozgrywane co roku między sportowcami Estonii SRR i Leningradu w pięciu nożnej, lekkoatletyce, koszykowce, boksie i zapasach. Nagrodę zdobył Leningrad, którego reprezentanci zwyciężyli w czterech konkurencjach i wyjątkiem zapasów.

\* Na zimowym krytym stadionie Leningradzie, jednym z najnowocześniejszych obiektów w ZSRR, rozpoczął się sezon jesienny-zimowy. Od początku do późnego wieczora boisko piłkarskie, bieżnia, rzutnie, boiska siatkówki i koszykówki zajęte przez trenujących Obok czołowych sportowców ZSRR jak Zybina, Litwin i inni na stadionie ćwiczą także młodsze młodzieży.

## Z Festiwalu Filmów Radzieckich



„Rewizor” — ekranizacja komedii Gogola w reżyserii W. Pietrowa. Na zdjęciu: Horodniczy (Tolubiejew) i Chlestakow (Gorbaczow)



Sfilmowane przedstawiennie komedii A. Ostrowskiego — „Las” w wykonaniu zespołu Leningradzkiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina. Na zdjęciu: Aksjusz (K. Trofimow) i Piotr (W. Kalinin).



„Opowieść o polowaniu”. — Dobry pies — to najwinniejszy przyjaciel myśliwego.

## W narożniku bokserskim

\* W piątek wyleciał samolotem do Pragi sędzia bokserski, Neuding, na spotkanie pięściarskie CSR — Węgry. Mecz ten rozegrały zostanie w Pradze w niedzielę 25 października.

\* Siedmiu boksersów francuskich: Martin, Pierson, Ferrer, Daidi, Chapon i Le Cudener wyjechali do Buenos Aires na turniej krajów łacińskich.



Δ Rozgrywki o wejście do szachowej ligi wojewódzkiej dobiegają końca. W przedostatniej rundzie padły następujące wyniki: Stal Tarnów — Kolejarz Wadowice 3:3, Włókniarz Trzebinia — AZS Kraków 4:5,3,5. Start Jordanów — Włókniarz Kraków 5:5,2,5, Gornik Bochnia — Stal Węgierska Górka 8:0 w. o. W tabeli prowadzą: 1. Gornik Bochnia 31,5 pkt., przed Stalą Tarnów 30 pkt., Włókniarzem Trzebinia i AZS Kr. po 27,5 pkt.

Cztery drużyny, które zajmują pierwsze miejsca w końcowej tabeli wchodzi do ligi szachowej.

Δ Kolo sportowe Spójnia przy PDT rozpoczynając sezon rozegrało pierwsze propagandowe zawody w tenisie stołowym z kołem sportowym Start przy Spółdzielni im. Dąbrowskiej, odnosząc zwycięstwo w stosunku 7:3.

Punkty dla Spójni zdobyli Olejarz Zgut i Gala po 2 oraz para Olejarz Zgut, Dia Startu Zychowski 3.

Δ W czwartek 29 bm o godz. 18.00 odbędzie się w lokalu zespołu katedry geografii UJ przy ul. Grodzkiej 64 zebranie organizacyjne sekcji talerniowej przy Oddziale Krakowskim PTK.

W zebraniu tym udział wzięli wszyscy uprawiający talerniową turyści. O lechny udział apeluje się zwłaszcza do członków B. Klubu Wysockiego oraz absolwentów kursów spinażkowych.

## Dziękujemy...

...LZS-owi z Czyżyn za nadstawę pozdrowienia z Warszawy z finałowego spotkania piłkarskiego o mistrzostwo.